

Świadkowie Jehowy i schroniskowy pies

Autor tekstu: Karolina Piotrowska

Nie lubię włożenia w butach w moje prywatne życie. Nie chodzi nawet o wyznawane przeze mnie poglądy, hierarchię moich wartości czy ocenę świata. Bardziej idzie mi o prywatność. O poglądach można zawsze porozmawiać, o ile obie strony wyrażą na to chęć. Ja chęci nie wyrażam. A przynajmniej nie zawsze. Nie wyrażam na pewno wtedy, kiedy wstaje o ślicznym jesiennym poranku i wychodzę z moim kulawym kundlem na krótki spacer.

Człowiek wychodzi z domu zadowolony. Oto idzie zima, liście pospadały z drzew a dookoła ludzie noszący szaliki. Jak tu się nie uśmiechać do samego siebie takiego dnia. Podwójną radość mi sprawia, kiedy mój, jak już wspomniałam kulawy, kundel czuje się lepiej i wyraża chęć na bieganie. Biegniemy sobie wtedy powolutku, bo pies inaczej nie może, łapiąc chłodne powietrze w płuca. Dwie starsze panie, które mnie zatrzymują na początku nie budzą mojej wrogości. Domyślam się, że zabłądziły w poszukiwaniu kościoła albo nie wiedzą, która jest godzina. W czasie krótkiej przerwy pies demonstracyjnie obwąchuje obie kobiety i delikatnie pokazuje zęby. Pies nie lubi obcych więc nie ma się czemu dziwić. Ponadto — przerwały mu jego ulubioną zabawę.

Kiedy jedna z Pań pyta czy myślę poważnie o przyszłości odpowiadam, że nie myślę o niczym w tej chwili, delectuje się słodką ekstazą porannego spokoju na ulicach. Słowo ekstaza budzi w moich rozmówczyniach pewne zgorzsenie, które wyraźnie widać po tężejących rysach twarzy. Starsza z Pań wyciąga do mnie dłoń i zaczyna - ja wiem, że z pieskiem to przyjemnie sobie pobiegać, ale może trzeba pomyśleć trochę o przyszłości, o biblii, nakazach...

Pies reaguje automatycznie na wyciągającą się w moim kierunku zbyt szybko dłoń. W sumie ma racje — kto pozwolił tej Pani mnie obmacywać? Kiedy struchlała trochę odskakuje na bok kundel stroszy sierść i podnosi ogon. Widocznie działa bo Pani odsuwa się jeszcze krok dalej komentując, że „skoro wychowuje takiego szatana to nie dziwota, że mam zwichrowane poglądy”. Tego już moja stoicka cierpliwość i wyrozumiałość znieść nie mogła. Wiem, sama popełniłam błąd zatrzymując się w ogóle przy owych kobietach. Mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa... tak to bywa gdy człowiek chce bezinteresownie komuś pomóc, a ten ktoś zaczyna włączyć z ubłoconymi buciurami w życie. Uśmiecham się więc pod nosem i mówię bardzo spokojnie, że piesek jest taki jaki jest, bo kiedyś pewna starsza Pani przypalała go papierosami, biła i łamała łapy. Moje rozmówczynie jakby zamierają w bezruchu. Wykorzystując sytuację ciągnę dalej, że gdyby chciały zrobić coś pożytecznego to mogły iść do schroniska, tam się przyda każda katechizacja, głównie zaś potrzebne jest odpuszczanie grzechów dla zwierząt, które w stanie skrajnego wyczerpania pogryzły swoich właścicieli i są skazane na humanitarną śmierć przez maltretowanie, później siedzenie w ciasnej klatce a na samym końcu na usypiający zastrzyk, który muszą przyjąć samotnie, bo schronisko ma zbyt dużo psów, aby przy umierającym zwierzęciu ktoś posiedział. Gdyby odpuszczanie grzechów zwierząt było zbyt ciężkie zawsze można tylko na nie popatrzeć — zapewne umocni to Panie w wierze i da nowe tematy do poważnego myślenia o przyszłości.

Panie patrzą na mnie i mojego psa z wyraźnym niesmakiem. Zastanawiam się nawet przez chwilę czy moje słowa nie były zbyt ostre, przecież mogłam nie psuć im dnia. Postąpić bardzo po bożemu i nadstawić drugi policzek. Zresztą, gdyby chodziło o mnie to pewnie bym tak zrobiła, ale chodziło o mojego psa. Uważam, bardzo subiektywnie zresztą, że zwierzę dość się już nacierpiało w swoim życiu i na starość ma prawo do spokoju. Jedna z Pań najwidoczniej się otrząsnęła z traumatycznego przeżycia rozmowy ze mną i niepewnie zaczęła mówić, że może jednak przyjmę Jezusa do swojego serca, wtedy zyskam pewność... Aż mnie korci aby

Racjonalista.pl

Skoq.pl



zapytać "pewność czego? "Tego, że mój pies więcej nie będzie cierpiał? A może tego, że cierpienie wszystkich kundli na tej ziemi jest sensowne i ma swój ukryty cel? Jeśli mam zyskać pewność tego, że po śmierci dostanę się do nieba to Jezus w sercu nie jest mi do niczego potrzebny. Jeśli już niebo i piekło istnieje, to ze względu na same towarzystwo wolałabym to drugie miejsce. Jeśli pewność, którą mi oferują jest tylko niepewnością, opartą na trzymaniu się sztywnych norm, uniemożliwiająca dalsze poznanie świata, nakazująca trzymanie się słów spisanych wieki temu, to do czego jest mi ona potrzebna? Rozumiem ich egoistyczne przesłanki, rozumiem, że gro ludzi potrzebuje tej wiary, która nadaje sens ich życiu, przekonania, że ktoś czuwa, że istnieje życie pozagrobowe, że można być altruistycznie dobrym kierując się egoistycznymi pobudkami wzmocnienia swojej samooceny. Rozumiem to. Zdejmując z tego wszystkiego maseczki dobra i miłości można dojść do wniosku, że wszyscy robimy dobrze dla siebie, a drugi człowiek jest nam potrzebny do tego, aby móc robić sobie dobrze dwa razy lepiej. Tylko nie rozumiem, dlaczego owe Panie chcą mnie nauczyć tego, w moim mniemaniu, kłamstwa. Wolę rzeczywistość jasną, nieskalaną bajkami. Wolę fakty, dowody naukowe, potwierdzenia. Nie twierdze, że boga nie ma. Uważam tylko, że dla każdego może mieć różną formę. Przybierać różne kształty. Kiedy odpowiadam Pani, że najlepiej będzie jeśli ona zostanie przy swojej pewności a ja przy swojej słyszę jeszcze jedną kąśliwą uwagę pod swoim adresem. Nie wiedziałam, że katechizacja ma być cyniczna. Nauczona doświadczeniem nie zwracam już na owe Panie uwagi. Pies radośnie merdając ogonem biegnie dalej. Ja znowu cieszę się świeżym powietrzem i zostaje mi w głowie po tym całym spotkaniu tylko jedna myśl, że może lepiej by było, gdyby te Panie jednak wyznawały swojego boga gdzie indziej, a mnie z moimi poglądami zostawiły w spokoju. Zresztą, wzięłam od nich tę ulotkę przedstawiającą nadczłowieka Jezusa. Szkoda, że one nie pójdą do schroniska...

Karolina Piotrowska

Ukończyła Policealne Studium Reklamy uzyskując tytuł technika organizacji reklamy, obecnie studiuje w Warszawie psychologię kliniczną. Zainteresowania: antropologia kultury, zmiany w kultach i religiach, wierzenia w demony, złe duchy, upiory, historyczny aspekt okultyzmu, tarot, wampiryzm w ujęciu współczesnym. Współpracuje z [VDay](#), międzynarodowym ruchem działającym na rzecz zakończenia przemocy wobec kobiet.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-10-2005)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4420>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl